

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr. ***
Nekrologi i reklamy 1 złoty. ***

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy
* Drobne ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Dr. Stanisław Michałek Specjalista

chorób Kobięcych i chirurg. Zniekształcenia.
WARSZAWA, Wspólna 49 m. 3.

Z Sejmu i Senatu

Znowu budżet zawysoki—Słuszne uwagi przy rozprawie budżetowej—Żydzi a obóz rządowy—Przeciw przesławianiu Polaków na Łotwie.

Podczas posiedzenia Sejmu 6 i 7 b. m. przeprowadzono rozprawę nad budżetem na rok przyszły. Przemówienia poselskie zawierają tym razem bardzo cenne wskazówki co do stanowiska niezależnych stronnictw w stosunku do rządu. Walka z większością rządową zaostriżyła się. Podkreślić należy, że wszystkie niezależne stronnictwa oświadczyły, że w rozprawach nad tym budżetem powstrzymają się od zgłoszenia wniosków i poprawek, gdyż żeby one były najlepsze—to większość rządowa je odrzuca, natomiast będą się starały w komisjach i w sejmie przy omawianiu szczegółowego budżetu omówić dokładnie położenie polityczne i gospodarcze kraju, aby wykazać błędy dotychczasowej gospodarki.

Prezes Klubu Narodowego, Rybarski, w bardzo ostrem przemówieniu poddał rzeczowej krytyce dotychczasową gospodarkę, wykazał, że rzeczywisty budżet przy uwzględnianiu rozmaitych dodatków i dodatków, podatków nie przedstawionych w budżecie, przekracza 2 i pół miljarda złotych. Mowy o tem niema, ażeby przy obecnem położeniu gospodarczym budżet ten mógł być wykonany. Poprzedniego roku wbrew stanowisku ministra skarbu i oświadczeniom ówczesnego prezesa Rady ministrów, p. Pilsudskiego, stwierdzałem, że budżet, wynoszący 3 miljardy, nie będzie wykonany. Niedohory budżetowe, łatanie budżetu w ostatnich miesiącach, robienie nagwałt rozmaitych oszczędności, sprowadzenie budżetu właściwie do sumy 2 miljardy 300 milionów, o czem wówczas mówiliśmy, wykazuje, że my, a nie rząd, mieliśmy słusność. Niedobór budżetowy za ostatni rok tylko na papierze wynosi 62 miliony złotych, bo zjedliśmy wiele zapasów kasowych. Od 1 stycznia 1931 r. do 20 października zapas walut obcych w Banku Polskim zmniejszył się z 850 milionów na 671, mimo, żeśmy mieli dopływ obcych ka-

pitałów z pożyczki zapalczanej i kolejowej, a niedobór handlowy, bośmy wstrzymali dowóz obcych towarów, wynosił 353 milionów nadwyżki. Jest jeszcze to za mało dla naszego położenia gospodarczego, i dlatego gruntowna zmiana naszego handlu ze światem jest konieczna. Trzeba możliwie dążyć do sprowadzenia z zewnątrz tylko tego, co jest konieczne i czego w kraju dostać nie można. Dalej mówca poruszył sprawę zlej gospodarki przedsiębiorstw państwowych. Z tą gospodarką trzeba zerwać. Obowiązkiem państwa jest ułatwić istnienie prywatnych przedsiębiorstw, a nie zakładać swoje, niekonieczne potrzebne, które są przeważnie źle gospodarowane.

W dalszym ciągu prezes Rybarski wykazał nieudolność urzędów i z oburzeniem podkreślił, że rozmaite niedouki z ministerstwa oświaty usunęły w ostatnich czasach z Uniwersytetu Poznańskiego światowej sławy profesora Paszkowskiego. Dalej wskazał, że znowu przygotowany jest zamach na niezależność sądownictwa, chce się sądownictwo podporządkować władzy administracyjnej. W ten sposób i przy takim zaprzepaszczaniu wartości moralnych nie można dźwignąć państwa z upadku gospodarczego. Zwracając się do obozu rządowego oświadczył: „Wy nie jesteście zdolni do wyprowadzenia kraju z tego nieszczęścia, w któreście go zepchnęli, na to są potrzebne nowe sposoby rządzenia i nowi ludzie”. Podkreślić należy, że w rozprawie nad budżetem nie tylko przedstawiciele niezależnych stronnictw, ale także ci z mówców klubu rządowego, którzy zajmują się sprawami gospodarczymi, odważyli się wreszcie powtórzyć to, czego od szeregu lat domaga się Klub Narodowy. Zażądali oni zerwania z błędami polityki gospodarczej w przedsiębiorstwach państwowych, mówili o konieczności oszczędności, uzyskanych drogą gruntownego przerobienia zarówno budżetu, jak i ustaw gospodarczych oraz społecznych, wzmocnienia dochodowości gospodarstw, gruntownej zmiany ustaw podatkowych, a także obrony celnej dla wytwórczości krajowej. Uwagi te słuszne, jak długo ci sami ludzie rządzić będą, pożądanego skutku nie przyniosą. Przedstawiciel żydów, korzystając z rozprawy budżetowej, zaczął napadać na młodzież szkół wyższych za to, że ona usuwa żydów z uczelni. W odpowiedzi posłowi Rotenstreichowi p. minister spraw wewnętrznych Pieracki, oświadczył, że rząd użyje najostrożniejszych środków, aby nie dopuścić ponowienia się zaburzeń w szkołach wyższych. Bardzo ostro przeciwko fałszywemu oświeceniu zająć wystąpił w imieniu Klubu Narodowego poseł Stypulkowski. „Odpieramy dziś oświadczenia p. ministra spraw wewnętrznych, który nie zbadawszy źródła i charakteru zająć, jakie miały miejsce na uniwersytecie warszawskim,

pozwoił sobie na ciężkie zarzuty pod adresem całej młodzieży polskiej. Żydzi rozpoczęli awanturę w Krakowie, a na pierwszym roku prawa w uniwersytecie warszawskim żydzi-komuniści rozrzućili odezwę przeciwko Państwu Polskiemu. Żądania młodzieży polskiej, aby uwolnić wyższe uczelnie od zalewu żydowskiego, są słuszne i muszą być uwzględnione. A my, narodowcy, życzymy młodzieży polskiej akademickiej rychłego i stanowczego zwycięstwa."

Po odpowiedzi przedstawiciela Klubu Narodowego zabrał głos poseł Miedziński z klubu rządowego i w przemówieniu, ziejacem nienawiścią, atakował obóz narodowy. Posłowie rządowi spokojnie o młodzieży mówić nie mogą, gdyż trapi ich ta świadomość, że obóz przewrotu majowego nie znajduje żadnego oddźwięku w sercach młodego pokolenia. Z ław Klubu Narodowego przeciwko obelżywym słowom p. Miedzińskiego padaly ostre sprzeciwy.

Budżet odesłano do Komisji, gdzie tylko przedstawiciele stronnictwa rządowego wzięli na siebie odpowiedzialność za przedstawienie poszczególnych budżetów na Komisji i w Sejmie.

Rozprawa w komisjach rozpocznie się za miesiąc, gdyż do 10 grudnia posiedzenia komisyj i Sejmu odroczone.

Przy końcu posiedzenia Sejm jednomyślnie uchwalił po dokładnem uzasadnieniu nagłose wniosku przez posła Bleieckiego z Klubu Narodowego przeciwko przesładowaniu Polaków na Łotwie.

Na posiedzeniu Senatu w dn. 8 listopada szybko, niemal bez rozprawy, uchwalono szereg ustaw, które w Sejmie budziły poważne zastrzeżenia. Większość rządowa w Senacie i tym razem, nie dbając o słuszność, przyjęła bez poprawek uchwały sejmowe.

K. Wierczak.

Z życia społecznego w Łowiczu.

(Odczyt na czasie).

Staraniem Stowarzyszenia Techników Polskich Ziemi Łowickiej, zostanie zorganizowany w przyszłym tygodniu odczyt na temat: *zagadnienia pracy w dobie obecnego kryzysu*.

Odczyt wygłosi p. Jan Wolski, kierownik sekcji Kooperatywy Pracy, Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej, zany działacz i publicysta na niwie spółdzielczej.

W odczycie swoim prelegent poruszy zagadnienia pracy, nawiązując takowe do warunków dzisiejszych, a specjalnie do niedomagań życia dzisiejszego. Podkreśli i uzasadni konieczność rozszerzenia przedsiębiorczości czynników społecznych i publicznych. Zapozna słuchaczy z trudnościami i przeszkodami wynikającymi z wadliwej organizacji i administracji na terenie przedsiębiorstw.

Specjalnie co do instytucyj społecznych i publicznych, istnienie których oparte jest na ustroju jaki kraj nasz posiada, (np. instytucje samorządowe), prelegent wyświetli fak niedostatecznej kompetencji, pod względem fachowości, czynnika z wyboru i w związku z tem, fakt większego niż w instytucjach prywatnych znaczenia czynnika fachowej pracy namiennej.

Po przez te wszystkie zagadnienia, prelegent dojdzie do zasadniczej tezy swego odczytu — do *spółdzielczości pracy* i przedstawi różnorakie formy takowej z uzasadnieniem, że spółdzielczość pracy jest jednym z środków usprawnienia i spotęgowania waiki z kryzysem gospodarczym.

Ten wielce zajmujący odczyt urozmaicony będzie bardzo ciekawymi przezroczami włoskimi, obrazującymi ruch spółdzielczy — wytwórczy we Włoszech.

Po odczycie prelegent będzie udzielał odpowiedzi na zadawane przez audytorjum pytania.

Blisze szczegóły co do dnia, godziny i miejsca odczytu będą podane w afiszach.

Bilety na ten odczyt będzie można nabywać zawczasu w Komunalnej Kasie Miasta Łowicza (Magistrat), a przed odczycem w kasie przy wejściu na salę.

Mając na względzie, że wygłoszenie takiego odczytu jest obecnie na czasie, nie wątpimy, że sala będzie pełna.

Echa leśne.

I dziś tam bylam; las jak wtedy szumił,
Wzdychał, zawodził, cichł i znowu dumał
Zmęczoną głowę jego wietrzyk chłodził
I las znów cicho skarżył się, zawodził...

Ogromne swoje zielone źrenice
Utkwił w polance; jego piękne lice
Na chwilę blaskiem uśmiechów zakwitły
Trwały niedługo.... bladły, gasły, znikły....

Zaszumił głośniejsz, wyciągnął ramiona,
Polana cudna, drżąca, zapłoniona
Tysiącem kwiecica do niego się tuli.....
I w sen zapadli kochankowie czuli.....

Helena z Gabina.

NADESLANE.

Do Redakcji „Łowiczanina”

w Łowiczu.

Szanowny Panie Redaktorze!

W niektórych organach prasy Warszawskiej ukazały się wzmianki, że „po wiecu w sali „Sokola” wyruszył pochód na miasto” i demonstrowano przeciwko żydom.

Tego rodzaju tendencyjne oświetlenie musimy potępić z całą bezwzględnością, gdyż w dn. 15.XI-31 r. żadnego absolutnie wiecu ani zbiórki w „Sokole” nie było i wogóle „Sokół” sali na żadne wiece nigdy nie daje, jednak od czasu do czasu pewne czynniki stale ubocznie nas atakują, a nawet do dnia dzisiejszego nie wiemy komu mamy zawdzięczać wybicie szyb w Sokolni w październiku 1931 r., choć „Sokół” żadnego absolutnie udziału w akcji wyborczej, ani politycznej nie bierze.

W imię ustalenia prawdy, prosimy uprzejmie Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie tych kilku słów sprostowania, aby w ten sposób położyć kres prowokacji.

Czołem!

Prezes:

inż. F. Kokczyński.

sekretarz:

St. Lewandowski.

Łowicz, dnia 18 listopada 1931 r.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, Analizy krwi.

Przyjmuje w piątki godz. 6 — 6½,
Zduńska 27.

W Warszawie w poniedziałki i czwartki godz. 6—7
Piękna 16-b.

EKSCESY ANTYŻYDOWSKIE W ŁOWICZU.

W niedzielę, w godzinach popołudniowych na ulicach śródmieścia dało się odczuć pewne podniecenie wśród tłumu spacerowiczów. Z ust do ust podawano sobie tajemniczą wiadomość o mającym się odbyć o godz. 17-iej na ul. Tkaczew zgromadzeniu antyżydowskim.

Na Tkaczewie.

Na krótko przed wymienioną godziną można było zauważyć grupki osób zdążających ul. Mostową we wspomnianym kierunku. Nie brakło oczywiście tutaj i młodzieży szkolnej prowadzonej ciekawością, żadnej sensacji, no i może przygody. Ostatecznie w pobliżu młyna na Tkaczewie zebrano się sporo osób, wśród której młodzież szkolna stanowiła niepoślednią część. W rozgwarze rozmów i nawoływań rzucono projekt urządzenia manifestacji antyżydowskiej w formie przemarszu przez ulice miasta.

Już w chwili ruszenia z miejsca zebrania ktoś rzucił kamieniem w okno pobliskiego młyna i wówczas rozległy się liczne głosy nawołujące do spokoju, oraz powstrzymania się od wszelkich gwałtów.

Na ul. Mostowej i St. Rynku.

Na ul. Mostowej manifestanci rozpoczęli śpiewać poważną pieśń patriotyczną, rosnąc w liczbę wskutek przyłączania się ciągle nowych osób. Na St. Rynku pochód zatrzymał się. Uczczono minutą ciszy pamięć poległego w Wilnie studenta ś. p. Wacławskiego, odśpiewano strofkę Roty i nastąpił moment wahania się, co do dalszego marszu przez miasto. Rozległy się wezwania co do rozejścia się, zostały jednak zgłuszone nawoływaniami do skierowania pochodu w ul. Zduńską. I rosnący ustawicznie tłum ruszył ostatecznie dalej. Fala kilkuset osób ogarnęła nawet tych, którzy chcieli się jej oprzeć.

Zajścia na ul. Zduńskiej.

Z tłumu padały ustawiczne okrzyki: „Niech żyje Polska! Precz z żydami! Nie kupować u żydów! i t. p. Tuż na wstępie ul. Zduńskiej poturbowano jakiegoś dorozkarza żyda. Tymczasem tłum ciągle rósł zasilany przez pospólstwo i szumowiny miejskie, z których ul. Zduńska czerpie dużą część sławy. Przed idącymi robiła się pustka. Ludność żydowska chroniła się po domach. Rozległ się brzęk tłuczonych szyb wystawowych. To z zamieszania korzystały ciemne indywidua, realizując swe nieczyste cele. Usiłowania młodzieży, aby przeciwdziałać ekscesom były daremne. Ulica objęta rządy.

W pobliżu Nowego Rynku ktoś na balkonie zaczął strzelać na postrach. Bezskutecznie. Przeszedłszy ul. Zduńską tłum skierował się przez Nowy Rynek w stronę ul. Bielawskiej.

Interwencja policji.

Tuż za halą targową wpadł na tłum jakiś żyd, osmielony najwidoczniej nadciągającym oddziałem policji i został podobno dość dotkliwie poturbowany. Policja przystąpiła do rozpraszania bez żadnego ostrzeżenia, przynajmniej nikt go w gwarze nie słyszał. Nastąpiła ogólna panika. W zamieszaniu oczywiście ci, którzy nieraz już mieli do czynienia z władzami bezpieczeństwa na cokolwiek innym tle, od razu pierwsi salwowali się ucieczką. Gorzej było z młodzieżą...

I co najcharakterystyczniejsze, podobno zatrzymano zaledwie jedną osobę cywilną, a 11 uczniów i 3 uczennice szkół średnich. Zatrzymanych po wylegitymowaniu i spisaniu protokołu w komisariacie—

zwolniono. Podkreślić należy b. ważny szczegół: u zatrzymanej młodzieży szkolnej policja nie odebrała ani kamieni ani innych jakichkolwiek narzędzi gwałtu.

W poniedziałek 16 listopada.

W godzinach wieczorowych policja wzywała uczniów i osoby podejrzane o organizowanie manifestacji, do Pow. Kom. Policji na przesłuchanie, czego dopełniał osobiście Kom. p. Zychler w obecności urzędnika starostwa i protokulanta.

Każdego zdumiewać musi nieobecność podczas badania młodzieży przedstawiciela zainteresowanych władz szkolnych. Trudno także zrozumieć fakt dokonywania przesłuchiwań uczniów w godzinach późno wieczorowych, a nawet w nocy. Przesłuchano wśród innych także dwóch zdaje się Bogu ducha winnych obywateli, o których plotka mówi, że powodem wezwania do komisariatu miał być fakt noszenia przez nich t. zw. meloników, w jakim również miano widzieć jakiegoś tajemniczego organizatora manifestacji. Gorliwie poszukiwano jakiegoś korporanta według mniemania pewnych sfer istotnego przewodzącego zajść, ale dotąd bez powodzenia.

Młodzieży szkół średnich zabroniono po godzinie 16 m. 30 przebywać poza domem bez przepustki.

Konferencja rodzicielska.

We wtorek o godz. 17-iej w gmachu gimnazjum męskiego odbyła się konferencja rodziców młodzieży wszystkich szkół średnich łowickich z udziałem dyrektorów, nauczycielstwa, delegata kuratorjum i starosty. Przemawiali p. dyr. Biegański, delegat kuratorjum i starosta. Głosy rodziców znamionowała głęboka troska o los młodzieży, a wszystkie wystąpienia nacechowane były prawdziwą godnością i istotnym zrozumieniem powagi chwili. Nieoczekiwany charakter miało przemówienie p. Starosty i spotkało się z reakcją części obecnych rodziców. W pewnym momencie zebrani podnieśli się z miejsc z niedwuznacznym zamiarem opuszczenia sali.

Ostatecznie sprawa młodzieży zatrzymanej przez policję w niedzielę nie została definitywnie rozstrzygnięta. Uczniowie i uczennice są „w zawieszeniu”.

Plotki i fałszywe pogłoski.

Naokoło ostatnich wydarzeń w Łowiczu rozpętała się cała orgja kłamstw, oszczerstw i insynuacji. Pogoń za senci-cją, bezkrytyczne przyjmowanie fałszywych wiadomości szerzonych przez całą prasę żydowską powiększają zamęt i stwarzają atmosferę nieznosną. Zdumiewa naiwna łatwowierność z jaką niektóre t. zw. sfery urzędowe dają posłuch najbardziej kłamliwym wieściom. Dość przytoczyć fakt zupełnie fałszywego mniemania o roli łowickiej młodzieży akademickiej w ekscesach antyżydowskich. Wymienia się tutaj osobę p. Tad. Gumińskiego, który rzekomo przemawiał do młodzieży na Tkaczewie i kroczył na czele pochodu. Wszystko to od początku do końca jedno wielkie kłamstwo.

Ofiarą szarpania bezkarnego stały się również dwie osoby ze sfer nauczycielskich, które według przekonania miejscowego żydostwa, zresztą niczem nieusprawiedliwionego, w zachowaniu się młodzieży odegrały pierwszorzędą rolę.

Wniosek stąd jeden. Ostrożnie z wszelkiem wymienianiem osób i opowiadaniem o ich roli w zajściach niedzielnych. Nie rzucać oskarżeń gołosłownych. Kto według swego przekonania jest

posiadaczem rzetelnej informacji niech z niej zrobi użytek taki, jak mu każe rozsądek.

Najbliższa przyszłość pokaże po czyjej stronie leży wina wypadków, które takie wzburzenie ogółu spowodowały.

Wypadki niedzielne w świetle prasy.

Lektura stołecznych dzienników żydowskich z pierwszych trzech dni bieżącego tygodnia dostarcza niezwykle ciekawych wrażeń. Pełną ich wartość ocenić można tylko wtedy, gdy się przeprowadzi porównanie między łowicką rzeczywistością niedzielną łącznie z wiadomościami podanymi przez prasę polską.

Naogół można stwierdzić, że łowiccy informatorzy dzienników żydowskich ekspedjowali do Warszawy pierwszorzędny materiał eksportowy. Znać doświadczenie w użytkowaniu praktycznym tego, co nie działa się nigdzie indziej tylko w fantazji sprawodawców.

W poniedziałek najwięcej miejsca poświęcili Łowiczowi dwa organy nacjonalizmu żydowskiego „Nasz Przegląd” i „Nowe Słowo”. Obydwa przeznaczone są dla inteligencji, a więc i z tej sfery wychodzić muszą ich korespondenci łowiccy. Obydwa podają prawie identyczne szczegóły. Podają za „Naszym Przeglądem”.

„ŁOWICZ. Wczoraj w niedzielę między 5-ą a 6-ą wieczorem na dziedzińcu tutejszego państwowego gimnazjum męskiego odbył się wiec, w którym wzięło udział 800 uczniów i uczniów wspomnianego gimnazjum i szkoły handlowej.

Profesor seminarjum nauczycielskiego Szatkowski i jakiś młodzieniec z „zieloną wstążką” przybyli z Warszawy wygłosili antyżydowskie przemówienie.

Po wiecu utworzył się pochód, na którego czele szło kilkudziesięciu studentów przybyłych z Warszawy.

Uczestnicy pochodu zaczęli wybijać szyby w sklepach i mieszkaniach żydowskich. Rozbito kilkadziesiąt wystaw i zrabowano z nich towar”.

Tu następuje opis pobicia trzech żydów, a dalej:

„W mieście wśród ludności żydowskiej wybuchła wielka panika.

Grupa chuliganów udała się pod lokal „Makabi” z zamiarem zdemolowania lokalu. Natrafiwszy jednak na energiczny opór młodzieży żydowskiej napastnicy cofnęli się.

Po interwencji u władz prezesa gminy żydowskiej ukazały się na mieście patroli policyjne. O godz. 7-ej przybył zawezwany przez lokalny posterunek większy oddział policji”.

Łatwo domyśleć się, że stanowisko obserwacyjne sumiennego autora informacji mieściło się pewnie w piwnicy od wszelkiego wypadku, bo to nie żarty: kilkudziesięciu studentów z Warszawy (o łowickich zapomniano) 800 uczniów, profesor na czele, dzielna młodzież żydowska i panika tłumu.

Polska poranna prasa poniedziałkowa dosłownie nie wspominała o Łowiczu, tylko dopiero „Wieczór Warszawski” z powołaniem się na „Nasz Przegląd” streścił żydowskie obserwacje. „Gazeta Warszawska” dopiero we wtorek podała króciutką notatkę z mylnym szczegółem o wiecu młodzieży na dziedzińcu gimnazjalnym, co zdradza źródło wiadomości, „Robotnik” tegoż dnia napisał, że z sali „Sokoła” po wiecu ruszyła manifestacja przyczem „po drodze powybijano szyby w sklepach, powyrywano drzwi, przyczem kilka sklepów splondrowano”. Tyle prasa polska z wtorku.

Tymczasem żydowska „5-ta rano”, ograniczając się naogół do informacji analogicznych z „Naszym Przeglądem” z poniedziałku dopuszcza się bezczelnego oszczerstwa już w tytule notatki „Ksiądz na czele pochodu przeciwżydowskiego w Łowiczu”.

Nieoprytomniały zaś jeszcze po niedzieli korespondent „Nowego Słowa” bredzi dalej przez telefon pod datą 16.11.

„...W dniu wczorajszym tłum, złożony z mętów społecznych, a kierowany przez uczącą się młodzież obrzucił kamieniami synagogę żydowską, wybijając w niej wszystkie szyby oraz wyłamał iamy okienne... Rozruchy noszą charakter zorganizowany i z góry uplanowany. Wmieszana jest w nie młodzież szkolna. W dniu dzisiejszym (16) panował w mieście nastrój bardzo podniecony. Grupy chuliganów ciągle się gromadzą.. i t. d., i t. d”.

W środę pisma polskie wogóle przestały się zajmować Łowiczem, ale „5-ta rano” iże bez zajknięcia.

„Donoszą z Łowicza, że przeciwko winnym zejść antyżydowskich nie wszczęto żadnych kroków”, no i oczywiście p. Zylbermanówna została usunięta z posady w Sądzie Grodzkim.

Co dalej wypisał „Nasz Przegląd” z „Nowem Słowem” szkoda papieru na przytaczanie.

W związku z tym swobodnym przeglądem prasy żydowskiej i polskiej z dni ostatnich nasuwa się pewna poważniejsza refleksja. Oto smutny fakt, że w Łowiczu żadne pismo stołeczne nie posiada swego korespondenta, a jednocześnie wielkie nasze dzienniki słabo interesują się życiem prowincji, stał się dla miejscowego społeczeństwa źródłem niezasłużonego osławienia przez obcą prasę. Dziś chociażby wysłać tu i tam sprostowania nie odrobi się pierwszego wrażenia. Niech więc to będzie lekcją na przyszłość.

Tig.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk

† Piątek Feliksa i Walejusza W.
Sobota Ofiarowanie N. M. P.
Niedziela 26 po Sw., Cecylji P. M.
Poniedziałek Klemensa P. M.
Wtorek Jana oh Krzyża W.
Środa Katarzyny P. M.
Czwartek Piotra P. M.

Wschód słońca 7.03. Zachód 3.41.

— **Ku czci św. Cecylji.** Staraniem Chóru „Lutnia” przy Kolegjacie Łowickiej w niedzielę dnia 22 listopada o godz. 11 r. odbędzie się nabożeństwo w Kolegjacie Łowickiej, na którym wykonana będzie Msza i kantata ku czci św. Cecylji ks. Gruberskiego przy akompaniamencie organów i orkiestry symfonicznej 10 p. p.

Wszystkich miłujących muzykę kościelną zaprasza
Zarząd Chóru „Lutnia”.

— **Z Koła Miłośników Muzyki.** Prawdopodobnie 1-go lub 2-go grudnia odbędzie się zapowiadany koncert Koła Miłośników Muzyki.

Data i szczegóły programu będą podane wafiszach.

— **Z Komendy Hufca.** Wzywa się Harcerzy wszystkich stopni, znajdujących się czasowo lub przebywających stale na terenie powiatu łowickiego, a nie posiadających dotąd żadnego przydziału, aby do dnia I-XII b. r. zgłosili się osobiście lub drogą korespondencji w siedzibie Komendy Hufca łowickiego: świetlica 10 Maz. D-ny Har. przy Państw. Seminarjum w Łowiczu.
Komendant Hufca
Wł. Stanio.

— **Dowiadujemy się,** że Komenda Męskiej Chorągwi Mazowieckiej Z. H. P. z dnia 15.X-31 r. zamianowała prof. Wł. Stanio Komendantem Hufca powiatu Łowickiego.

W związku z nominacją Hufcowego odbyło się 14.XI b. r. organizacyjne zebranie członków Komendy Hufca, w skład której weszli:

Druh. Wł. Stanio jako Komendant Hufca, druhowie Julski K. i Kaluża J.—przyboczni sekretarze,

druh dr. Z. Ciszewski—lekarz, druh ksiądz prof. Zawadzki St.—kapelan, druh por. Polkowski J.—kierownik W. F. i P. W., druh Harcmaistrz Wojciech Kolaczek—delegat Komendy Chorągwi objął funkcje instruktorskie i czasowo będzie pełnił funkcję gospodarza Hufca.

— **Uroczystość otwarcia Wystawy Ruchomej Przemysłu Krajowego w Łowiczu.** Nastąpiło w dniu 19 b. m. o godz. 5 p. p. w sali Gimnazjum Męskiego. Słowo wstępne wypowiedział dyrektor wystawy, następnie starosta p. Wiąckowski scharakteryzował doniosłość znaczenia wystawy które odzwierciedla wytwórczość przemysłu krajowego, poczem po przecięciu wstęgi orkiestra 10 p. p. odegrała mazurk Dąbrowskiego, następnie zebrani przeszli do sal wystawy. Ekspozycje przedstawiają się interesująco, jest to jednak część, pozostała mieści się w salach kina wojskowego. Bilety wejściowe po 50 gr. służą do zwiedzania całości.

— **Podjęzane zebranie.** W domu przy ulicy Zduńskiej, mieści się chrześcijański sklep jatka nie dawno utworzona, właścicielką którego jest p. Klimczak. Otóż w dniu 16 b. m. o godz. 1 po południu w porze obiadowej tłum młodzieży żydowskiej w liczbie około 15, zebrany w bramie domu przy drzwiach prowadzących do mieszkania właścicielki powyższego sklepu, hałasami i wrzaskami zniewolił p. K., zareagować, wyrażając prośbę do zebranych żydów ażeby obrady swoje przenieśli gdzie indziej. W odpowiedzi posypał się grad obelżywych—ordynarnych—nieparlamentarnych słów i pogroźek; spowodowały one że p. K. zawdzięczając swojej odwadze i sile zdołała zatrzymać jednego z prowokatorów aż do przybycia wezwanej policji, która ustaliła nazwisko zatrzymanego. Jak się okazało jest nim student Prawa, Fajwel Żelechowski—Rynek Kilińskiego Nr. 29.

— **Zapisujcie się na członków Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.** L. O. P. P. popiera lotnictwo, bada i przygotowuje obronę przeciwgazową i przeciwlotniczą ludności cywilnej na wypadek wojny.

Należenie do L. O. P. P. jest nie tylko obowiązkiem obywatelskim względem Ojczyzny ale i dobrze zrozumiałym interesem własnym obrony własnego życia i najbliższych swoich podczas wojny przyszłości.

Pamiętajcie, że front przyszłej wojny będzie przy zastosowaniu przez wroga walki gazowej i samolotów w każdym mieście polskiem. Łowicz jest jednym z tych punktów, które wskutek położenia swego przedewszystkiem będą narażone na ataki nieprzyjacielskie. Przygotowujcie się więc już teraz jak używać maski, uszczelniać mieszkania, rozpoznawać niebezpieczeństwo zbliżających się gazów i t. p.

Wszystko to organizuje, o wszystkim tem puczycy was Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Zapisy przyjmuje Kom. Kasa Oszczędności Magistratu i Elektrownia Miejska. Składki miesięczne 50 groszy.

— **Tydzień Powieści Polskiej.** Żyjemy w dobie zalewu rynku księgarskiego tłómaczeniami. Zalew ten w dzisiejszej dobie kryzysu gospodarczego powoduje dla twórczości rodzinnej groźne niebezpieczeństwo. Szerokie masy przestają znać książkę twórców polskich i zbyt ich oraz rozwój piśmiennictwa naszego zaczyna stać pod znakiem zapytania.

Z inicjatywy Zrzeszenia Beletryistów Polskich przedstawiciele czterech społecznych stowarzyszeń literackich i dziennikarskich wraz z przedstawicielami dwu stowarzyszeń księgarskich podjęli myśl urządzenie, podobnie jak to się praktykuje gdzieindziej, Tygodnia Księgarskiego, poświęconego powieści polskiej. Tydzień ten ma się odbyć w księgarniach całego kraju od dn. 28 listopada do dn. 8 grudnia r. b. jako Tydzień propagandowy na rzecz więk-

go zainteresowania ogółu twórczością rodzimą. Hasłem Tygodnia jest „Polska Powieść—to polski autor, polski papier, polski druk”.

— **Koło wychowawców byłej szkoły realnej w Łowiczu.** Z okazji 10-cio lecia swej działalności, zamierza wydać pamiętnik z możliwie dokładnym spisem i adresami kolegów, którzy uczęszczali do b. szkoły realnej w Łowiczu. W tym celu Koło uprasza Kolegów Łowiczan o nadsyłanie swych adresów z podaniem zajmowanych stanowisk, jak również adresów tych kolegów o których mają jakiegokolwiek wiadomości, najpóźniej do dnia 30/XI br. Pożądane jest nadsyłanie list kolegów z poszczególnych roczników szkolnych.

Wiadomości powyższe należy nadsyłać pod adresem Koła: Warszawa, ul. Foksal 13 Dr. Inż. Zygmunt Przyrembel.

W czerwcu 1932 r. Koło zamierza zwołać Zjazd koleżeński do Łowicza.

— **Cennik.** Na podstawie rozporządzenia Wojewody Warszawskiego z dnia 14.X-1930 r. o przekaniu powiatowym Władzom administracji ogólnej uprawnienia do wyznaczania cen, na artykuły pierwszej potrzeby, po wysłuchaniu opinii powiatowej Komisji do badania cen, wyznaczono następujące ceny:

Ślonina za 1 klg. zł. 2.—, sędło zł. 2.—, szmaliec zł. 2.40, schab zł. 1.80, wieprzowina z dokładką zł. 1.20, szynka wędzona surowa zł. 2.80, szynka wędzona gotowana zł. 4.—, baleron wędzony surowy zł. 2.80, baleron wędzony gotowany zł. 4.—, boczek wędzony surowy zł. 2.—, boczek wędzony gotowany zł. 2.60, poledwica wędzona zł. 4.80, cytrynowa zł. 2.60, mortadela zł. 2.60, kielbasa krakowska zł. 2.60, kielbasa serdelowa zł. 2.60, kielbasa zwyczajna zł. 2.—, kielbasa surowa zł. 1.80, pasztetowa zł. 2.60, salceson zł. 2.—, serdelki zł. 3.—, parówki zł. 3.20, rozmaitość z szynką zł. 3.40, rozmaitość bez szynki zł. 2.80, mięsna kiszka zł. 1.40, kaszana zł. 80, czarny salceson zł. 1.40, kości wieprzowe gr. 30, mięso wołowe 90 gr., cielęcina 1.20, baranina 90 gr.

Mąka żytnia 65% za 1 klg. 36 gr., mąka razowa za 1 kgr. 28 gr., mąka pszenna za 1 kgr. 39 gr., chleb żytni pyłkowy 38 gr., chleb żytni razowy 30 gr., bulka pszenna zwyczaj. wagi 75 gram. 5 gr.

Powyższe ceny obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu.

Starosta Powiatowy:

(—) K. Wiąckowski.

Z kraju.

— **Zajścia studenckie na wyższych uczelniach.** W Warszawie Wilnie i Krakowie spowodowane były opozycją młodzieży i gminy żydowskiej w dostarczaniu trupów do prosektorjum. Do chwili zająć młodzież żydowska na wydziałach medycznych specjalizowała wiedzę swoją wyłącznie na trupach chrześcijan, co wywołało ogólny sprzeciw uczącej się młodzieży chrześcijan dopominającej się dostarczania do prosektorji także i trupów żydowskich. Pod wyższym względem żydzi oponowali. W obec czego młodzież uniwersytecka chrześcijanie—dla zachowania godności swojej postanowili prowadzić akcję o odżyczenie wyższych uczelni niedopuszczając żydów na wykłady. Jak dotychczas wyniki starć doprowadziły że w Wilnie ciężko pobity przez bojówkarzy żydowskich zmarł student w wieku lat 21 ś.p. Stanisław Waclawski.

Uroczystości eksportacji zwłok na cmentarz św. Pawła i Piotra towarzyszyły tysięczne tłumy. Młodzież akademicka przybrała żałobę.

Rozmaitości.

—o—

Nowy kłopot dla Ligi Narodów.

Pan Pipman podał do prasy,
 Że i na Zduńskiej hałasy
 Zrobiły małe szajgece,
 Że było to juden-hece
 Z rabowaniem makagigi,
 Że trzeba dać znać do Ligi
 Co te antysemituiki
 Biją szyby, robią krzyki
 Jak w Mandżurji Japończyki.
 Wprawdzie zapobiega „wrzawe”
 „Makabi dzielne postawe.”
 Lecz ludność bardzo zatrwoży,
 Ze goim jatkie otworzył...
 W jatkie te szedzi kubite
 Które jest niesamowyte,
 Kopie żydki—za leb chwytą
 Ta kubyta!

16-XI—Telefonem:

Bój się toczy, dużo goi,
 Żydki leżą, jatka stoi.
 P i p m a n.

Obwieszczenie o spadkach.

Wydział Hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po następujących zmarłych:

1) Piorze Rykale, współwłaścicieli trzech działek gruntu w terytorjum miasta Łowicza, oznaczonych hipotecznym Nr. 440;

2) Wojciechu Stańczaku, współwłaścicieli nieruchomości w mieście Łowiczu, przy ul. Kaliskiej pod Nr. 25, hipoteczny Nr. 553;

3) Moszku Atlasie, wierzycieli 3000 rubli z 0/0 i kaucją, zabezpieczonych na nieruchomości w m. Łowiczu, hipoteczny Nr. 395.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 25 lutego 1932 roku w kancelarji hipotecznej w m. Łowiczu. Osoby interesowane winny w tym terminie zgłosić swoje prawa osobiście, lub przez pełnomocników, pod skutkami prekluzji. 2—2

Nr.1464/76.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu, I rew., zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Piłsudskiego Nr. 5, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 24 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łowiczu, ul. Wesola 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bobrowskiego Zygmunta, i składających się z kilku maszyn do wyrobu korków, noży tarczowych, kotła parowego, oszacowanych na sumę zł. 5.950.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) R. Kubik.

[zerwiński Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3—3

[udwiczak Antoni ze wsi Różanów gm. Kiernoza zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. w Skierniewicach. 3—3

KINEMATOGRAF „EOS“

Sobota dnia 21 listopada pocz. o godz. 7 i 9 wiecz.
 Niedziela dnia 22 listopada pocz. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

Upajająca LILI DAGOWER

ośniewa urodą, czaruje wyrafinowaną kobiecością.
 w potężnym arcydziele p. t.

KATARZYNA I

Wspaniały dramat erotyczny, reżyserji Włodzimierza Stryżewskiego.
 W rolach głównych najwybitniejsi artyści europejscy.
 LILI DAGOWER, A. Schlettow, Dymitry Smirnow,
 A. Murskij i W. Pawłowa.

Niezwykły przepych wystawy.

KINO-TEATR 10 P. P. W ŁOWICZU.

Orkiestra 10 p. p. w pełnym składzie.

Sobota, dnia 21 listopada b. r. o godz. 7 i 9 wieczór
 Niedziela, dnia 22 listopada b. r. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
 Poniedziałek, dnia 23 listopada b. r. o g. 7.30 wiecz.

Podwójny program!

— I —

Bożyszczce New Yorku

W rolach głównych:
 BESSIE LOVE, JOHNNIE WALKER.

— II —

Dama w czarnem Domininie

W rolach głównych: Anita Stevart, Gaston Glass,
 Hunby Gordon.

Nad program: Tygodnik.

Wolne bilety ze względu na wystawę w poczekalni kina są nieważne. Wszystkie dzieci płacą bez względu na wiek.

Ondulacja

strzyżenie pań po cenie przystępnej
 Piłsudskiego Nr. 8, m. 13.

W Łażnikach gmina Bąków pow. Łowicki została otwarta

CEGIELNIA

wytwórnia dachówek palonych
 i dren.

Ceny przystępne, dla pogorzalców na raty.

Adres: Poczta Zduny, wieś Rząśno — Stanisław Wawrzyńczak. 3—2

Rucharski Jakób ze wsi Ostrołęka gm. Lubianków pow. Łowickiego zgubił książeczkę Komunalnej Kasy Sejmikowej za Nr. 1102 — zastrzeżenia poczynione. 3—3

Edmund Schmidt z Łowicza zgubił: Dowód osobisty wydany przez Starostwo Łowickie za Nr. 891789/K. K. 6176 (Nr. starostwa 2259), pozwolenie na rewolwer za Nr. 122794/62-S. Zastrzeżenia poczyniono. 3—1